



# SEKTOR

## RISAD TERENOWEGO KOMITETU OPORU

# 47

# >> SOLIDARNOSC <<

Warszawa, 10.I.1984r

### POLSKA 83

Skończył się rok 1983, warto więc pokusić się o pobieżne chociażby podsumowanie minionych 12 miesięcy. Czy rok ten przyniósł jakieś istotne zmiany w życiu naszego kraju? Wydaje mi się, że nie. Owszem, miał miejsce szereg wydarzeń mniej lub bardziej ważnych, żadne z nich jednak, ani wszystkie razem nie wpłynęły na istotną zmianę sytuacji. Żaden z problemów, przed którym stała Polska pod koniec roku 1982 nie został praktycznie rozwiązany. Spójrzmy na to z dwóch stron.

Czy władzy udało się osiągnąć to, co zamierzała? Komunistom udało się napewno osiągnąć cel podstawowy ich działalności, tj. utrzymanie władzy. Ale chcieliby oni, żeby to sprawowanie władzy przebiegało w okolicznościach dla nich możliwie jak najbardziej komfortowych i bezpiecznych. Do tego jednak, by tak było, konieczne jest spełnienie kilku warunków. Musiałaby nastąpić całkowita pacyfikacja społeczeństwa i stłumienie wszelkiej opozycji. Jednocześnie musiałaby nastąpić poprawa sytuacji gospodarczej do tego stopnia, który pozwoliłby na częściowe chociaż zneutralizowanie niechętnych, czy też wrogich wobec władzy nastrojów społecznych. Tak się jednak nie stało. Aparatowi bezpieczeństwa nie udało się zniszczyć podziemnych struktur "Solidarności". Sztuczne twory w rodzaju PRON-u, czy "nowych" związków nie zdobyły szerszego poparcia i nikt ich nie traktuje poważnie. Nikt też rozsądnie myślący nie uważa PZPR za siłę zdolną wyprowadzić Polskę z kryzysu. Nie zwiódły nikogo propagandowe zagrywki w rodzaju zniesienia stanu wojennego, czy ogłoszenia amnestii. Większość ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że są to tylko puste gesty, a nowowprowadzane ustawy i przepisy zapewniają komunistom zakres władzy i możliwości represyjne wobec społeczeństwa nie mniejsze, niż w okresie stanu wojennego. W dziedzinie gospodarczej również trudno władzy pochwalić się jakimiś poważnymi osiągnięciami. Tzw. "reforma gospodarcza" jest fikcją, inflacja rośnie, wprowadzane są nowe podwyżki cen. Oczywiście komuniści starają się znaleźć winnych tego stanu rzeczy i jak zwykle szukają ich wszędzie, tylko nie tam, gdzie powinni, tj. u siebie. Teraz winę za stan polskiej gospodarki zwała się na zachodnie sankcje. Ale co będzie, jak sankcje zostaną zniesione, a gospodarka nie ulegnie poprawie?

A co po naszej stronie? Trudno mówić o jakichś olśniewających sukcesach. Trzeba jednak przyznać, że mimo ciągłych akcji represyjnych, mimo aresztowań i procesów, mimo wezwań do ujawniania się, kontynuują działalność podziemia ogniwa "Solidarności" na szczeblu zakładowym, regionalnym i krajowym, niezależna prasa rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, działają niezależne wydawnictwa i kółka samokształceniowe, organizowana jest pomoc dla osób represjonowanych i ich rodzin. A o tym, po której stronie jest większość społeczeństwa, mógł wszystkich najdobitniej przekonać przebieg czerwcowej wizyty Ojca Świętego. Przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie jest potwierdzeniem tego, że walka narodu polskiego z komunistycznym reżimem cieszy się poparciem opinii społecznej państw demokratycznych. Jest też oczywiście umocnieniem osobistej pozycji Przewodniczącego Związku.

Warto jeszcze wspomnieć o stosunkach na linii Kościół - rząd. W pierwszej połowie roku obie strony czyniły gesty pojednawcze, co miało niewątpliwie związek ze zbliżającą się wizytą papieża. Ówczynie jednak nastąpiło ochłodzenie wzajemnych stosunków. Władze sabotują rozmowy na temat funduszu pomocy dla indywidualnego rolnictwa, jednocześnie zaś w propagandzie reżimowej i w wypowiedziach różnych oficjłów pojawiają się coraz częściej ataki na Kościół, chociaż czerwoni nie mają jeszcze odwagi uderzyć frontalnie i atakują narazie wybranych przedstawicieli duchowieństwa.

Ogólnie obecną sytuację w Polsce należy określić mianem impasu. Komuniści nie są w stanie



zmusić społeczeństwo do pełnej uległości, nie mają też żadnych recept na wyprowadzenie kraju z kryzysu. "Solidarność" mimo szerokiego społecznego poparcia, nie dysponuje w tej chwili środkami, którymi mogłaby zmusić władzę do jakichś ustępstw.

Dalsze przeciąganie się takiego impasu będzie miało katastrofalne skutki dla kraju: pogłębianie się kryzy su gospodarczego, postępująca izolacja Polski na arenie międzynarodowej, zarówno w sensie politycznym, jak i ekonomicznym /zanik wymiany handlowej z krajami gospodarczo rozwiniętymi, ogranicza nie kontaktów naukowych, kulturalnych/, stały spadek stopy życiowej społeczeństwa, a w konsekwencji rosnący dystans do czołówki krajów rozwiniętych i schodzenie Polski do roli zapóźnionego w rozwoju państwa Trzeciego Świata. Komuniści są gotowi dopuścić do takiego rozwoju sytuacji, byle tylko utrzymać pełnię władzy. Dlatego naszym obowiązkiem, obowiązkiem wszystkich świadomych Polaków jest energiczne przeciwdziałanie temu. Musimy wypracować skuteczne instrumenty nacisku na komunistyczne władze, by zmuszać je do ustępstw w kierunku demokracji systemu politycznego, racjonalizacji gospodarki, a także zwiększenia wpływu społeczeństwa polskiego na to, co dzieje się w kraju i co dzieje się z krajem.

/ Jan /

#### ZABAWKA POD CHOINKĘ

Na tydzień, a dokładnie na 10 dni przed Gwiazdka komuniści wespół ze swoimi satelitami przygotowali narodowi prezent pod choinkę - papierowego bandytę, czyli zakłócenia do projektu nowej ordynacji wyborczej, ogłoszone z wielkim hukiem w dziennikach 14 grudnia brm. Czy to jednak początek przedświątecznej gorączki sprawił, czy też może jest to kwestia przyzwyczajenia rządowych specjalistów od ordynacji wyborczych, ale kiedy się czyta wysmażony projekt, człowiek zadaje sobie pytanie, dlaczego mianowicie ta ordynacja ma być "nowa"? Jako żywo, nie w niej nowego! Po staremu kandydatów na radnych wyznaczają konwentykale pod kryptonimem PRON /dawniej FJN- czytaj:partia/, po staremu są miejsca mandatowe i niemandatowe, czyli o wyborze na radnego decyduje praktycznie miejsce na liście, a nie liczba głosów, po staremu za ważne uznaje się głosowanie bez skreśleń... Skoro więc wszystko po staremu, to dlaczego zabawka? Co w tym zabawnego? Otóż zabawne jest to, że autorzy "założeń" ośmielili się - słuchajcie, słuchajcie! - podać dwa warianty, pierwszy i drugi. Drugi wariant polega na tym, że wybory do rad wojewódzkich będą pośrednie, tzn. część radnych wojewódzkich wytypuje się spośród radnych szczebla niższego, a resztę praktycznie wyznaczy wojewoda. Oczywiście założenia tak nie mówią, ale co to znaczy, że listę kandydatów ustala wojewódzkie kolegium wyborcze? Wiadomo - sekretarz, wojewoda, ewentualnie szef UB i miejscowa Madchen fur alles. Podobna ordynacja była przed wojną po konstytucji kwietniowej, kiedy to część składu Sejmu i Senatu pochodziła z nominacji wojewodów i starostów. Ordynacja ta, zwana popularnie "Lex Podolski" nazywana była faszystowska. Ano, czasy się zmieniają. Czy to może historia się powtarza...? Na osłode w wariantcie drugim przewidziano możliwość odwołania radnego przez wyborców, a nawet - co już się w pałę nie mieści /jak mówi znajomy Zomowiec/ - możliwość unieważnienia wyborów na wniosek każdego wyborcy, zgłoszony w terminie 7 dni. Wygląda to zachęcająco, ale przecież wyborcę według II wariantu będzie tylko wspomniany wojewoda i inne osoby, nie licząc oczywiście radnych wybranych do gmin i dzielnic. Zatem ryzyko złożenia takiego wniosku nie istnieje, wobec czego można sobie pohulać.

Wreszcie na koniec poważnie. Ogłoszone "Założenia" w najmniejszym nawet stopniu nie wychodzą naprzeciw postulatami społecznym, żeby to np. kandydatów na radnych stopnia podstawowego i wyższego mogły zgłaszać odpowiednie liczne grupy obywateli, żeby dopuszczalna była możliwość wyboru pomiędzy kandydatami ogłoszonymi na liście, żeby poszczególne ugrupowania polityczne mogły zgłaszać odrębne listy, itd. Nie mówię już o postulatach zgłaszanych przez "Solidarność", nie, tego się nie spożiewałem. Niektóre postulaty, które przytoczyłem, były również zgłaszane podczas IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i w kierunku ich realizacji szły decyzje tego zjazdu. No i co, panowie partyjni? No i co panie Rakowski? Czemu pan plecie brednie, że pa rtia realizuje program IX Zjazdu. Widać, że we łbie miesza się panu od wódki i już pan nie wie, co mówi. Na szczęście nikt pana nie słucha.

Czy w tej sytuacji kto-kolwiek może pójść na to głosowanie? Człowiek, który ma chociaż odrobinę szacunku dla samego siebie nie przestąpi nigdy progu komisji wyborczej. Lepiej już jechać na ryby.

#### INFORMACJE

WĘGIEL - Na składowiskach GS-ów znajdują się bardzo duże zapasy węgla, które pochodzą z roku ubiegłego oraz z 1982. Węgiel leży na placach i pod wpływem czynników atmosferycznych kruszy się, a jego wartość użytkowa spada. GS-y mają obowiązek przyjmować każdy transport, jaki nadejdzie. Klienci oczywiście wolą kupować węgiel z ostatnich dostaw, a stary nadal leży i niszczeje. Jednocześnie informuje się oficjalnie, że kolej nie jest w stanie wywieźć ze Śląska wszystkiego wydobytego węgla. W sumie świadczy to o tym, że gospodarka polska nie jest w obecnej chwili zdolna do zagospodarowania całego wydobytego węgla. Po co zmusza się górników do pracy w wolne soboty i niedziele? Żeby komunistyczna propaganda mogła pochwalić się dalszym wzrostem wydobycia.

ROPA NAFTOWA - Kupujemy w Libii ropę naftową na kredyt, a odsprzedajemy ją na wolnym rynku w Rotterdamie po cenie niższej od ceny kupna o 4 proc., ale za żywe dolary.

WPLATY - MR "MOKOTÓW" - ICCO.

Numer zamknięto : 5.01.84r